

UROCZYŚTOŚCI: NARODZENIE PAŃSKIE

W tę świętą noc przychodzimy, aby oddać pokłon Bogu, który stał się jednym z nas. W tę świętą noc przychodzimy, aby oddać pokłon Bogu, który rodzi się jako bezbronne dziecko. Przychodzimy, by powitać Nowonarodzonego Jezusa. Ta sama scena powtarza się w Kościele od 2 tysięcy lat. Ludzie przychodzą do kościołów, by powitać Jezusa. Nasze przyjście w tym dniu do świątyni nawiązuje do wydarzenia historycznego, kiedy to również przychodzono, by oddać cześć Nowonarodzonemu:

- najpierw aniołowie, zwiastując pokój ludziom dobrej woli
- później pasterze, zobaczywszy łunę przybyli, by oddać cześć Jezusowi
- wreszcie mędrcy ze Wschodu, prowadzeni betlejemską gwiazdą.

Nas nie prowadzi dziś luna na niebie - jak pasterzy.

Nie objawił nam się anioł z nieba.

Nie widzimy betlejemskiej gwiazdy, jak mędrcy ze Wschodu.

Prowadzi nas jednak światło serca, bo serce ludzkie w naturalny sposób łączy tam, gdzie panuje miłość dobroć i pokój. Podświadomie wyczuwamy, że to bezbronne i kruche - jak opłatek w naszych rękach - Dziecko jest znakiem miłości Boga do człowieka, jest znakiem zbawienia. Co obejmuje to zbawienie przyniesione przez Jezusa? Poszukajmy odpowiedzi na to pytanie na kartach dzisiejszej Liturgii Słowa.

1. Pokój

Zapowiadany Zbawiciel nazywany był Księciem Pokoju. Aniołowie przy Jego narodzeniu zwiastowali ziemi pokój. Doskonale znał tę prawdę św. Augustyn, który rozpoczynał swoje wyznania słowami: „Niespokojne jest serce ludzkie zanim nie spocznie w Tobie, Panie”. Każdy z nas potrzebuje pokoju. Potrzeba go światu, potrzeba go Polsce i potrzeba go każdemu sercu. Oto dar Nowonarodzonego dla nas - dar pokoju.

2. Poczucie bezpieczeństwa

Jezusa zapowiadano jako Emmanuela - Boga z nami. Bóg pragnie być z nami zwłaszcza w najtrudniejszych chwilach - by darzyć nas poczuciem bezpieczeństwa. Ernest Hemingway pisał w jednej ze swych powieści: „Życie łamie każdego, a potem niektórzy są jeszcze silniejsi w miejscu złamania”. Jednak nie zawsze tak jest. Dlatego przychodzi Emmanuel. Czujesz się zagubiony? Jezus przyszedł odnaleźć to, co zginęło (Mt 18,11). Czujesz się źle? Jezus przyszedł do tych, którzy się źle mają (Mt 9,12). Twoje grzechy przytłaczają cię? Chrystus przyszedł, aby wyzwolić nas z grzechu.

3. Pogoda ducha

Anioł mówił do pasterzy: „Zwiastuję wam radość wielką”. Dziś bardzo łatwo o pesymizm. Nietrudno ulec smutkowi. Jesteśmy zaangażowani w wiele spraw i wiele rzeczy nas przygnębia. Boże Narodzenie uczy nas patrzeć na siebie i świat z dystansem, z pewnego oddalenia. Przypomina nam o tym, co w życiu najważniejsze. Uczy nas odkrywać radość w rzeczach małych, odnajdywać szczęście w tym, co proste i zwyczajne. Tak proste i zwykłe jak ubóstwo betlejemskiej groty.

4. Nadzieja

Skończył się czas Adwentu, czas oczekiwania. Każde oczekiwanie łączy się z nadzieją. Dziś spełniły się nasze nadzieje - Jezus obecny jest wśród nas: „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan”. Tym samym obdarza nas nową nadzieją. Wspomniany już Hemingway mawiał: „Głupio jest nie mieć nadziei - a poza tym to chyba grzech. Człowieka można pokonać, ale nie można zniszczyć. Bądź więc nieustraszony i ufny”. Boże Narodzenie jest czasem ufności wobec Boga, czasem pojednania z ludźmi, a więc odzyskiwania ufności do drugiego.

Jezus przychodzi, aby nas zbawić. Tym samym obdarza nas pokojem, poczuciem bezpieczeństwa, pogodą ducha i nadzieją. Dzisiejszej nocy niebo łączy się z ziemią. Dzisiejszej nocy Bóg pochyla się nad człowiekiem. Dzisiejszej nocy Bóg stał się jednym z nas. Niech klimat tej nocy - jej światło i ciepło - przenika nasze serca.